

Wkrótce wejdą w życie groźne przepisy o kontroli drogowej

22 października 2019

Już za kilka dni, bo 7 listopada 2019 roku w Polsce zostaną wprowadzone nowe przepisy odnośnie kontroli drogowej. Policjanci będą ponad prawem i uzyskają całkowitą władzę nad kierującymi pojazdami. Będą mogli nawet ukarać mandatem w wysokości 500 zł za samo krzywe spojrzenie w stronę stróżów prawa.

W Polsce wchodzi nowe kontrowersyjne przepisy dotyczące kontroli drogowej. Policjanci będą mogli prowadzić czynności nawet stawiając radiowóz w niedozwolonym miejscu. To samo ma dotyczyć radiowozów nieoznakowanych. Oprócz tego nie będą już musieli się legitymować o ile zatrzymujący o to nie poprosi, a chyba nie znajdzie się żaden odważny, który się na to zdecyduje biorąc pod uwagę kolejne nowe uprawnienia nadane policji.

Po zatrzymaniu każdy kierujący pojazdem ma teraz obowiązek trzymać obie ręce na kierownicy – tak jakbyśmy byli w USA i mogli mieć broń jak wolni ludzie. Jeśli tego nie zrobi od razu grozi mu 500 zł mandatu. To samo może go spotkać jeśli będzie dyskutował z policjantami, lub jeśli będzie względem nich niemiły. Oczywiście to czy ktoś niepotrzebnie dyskutuje i czy jest miły, będzie zależało od oceny policjanta. W takich okolicznościach chyba tylko ktoś kto lubi ryzyko ośmieli się legitymować zatrzymującego nas funkcjonariusza.

Niestety niesie to za sobą poważne konsekwencje. Już kiedyś były takie przepisy umożliwiające policji zatrzymywanie aut w dowolnym miejscu. Ich konsekwencją była seria napadów na TIR-y. Teraz można się spodziewać po złodziejach nowej inwencji i wymyślenia sposobu kradzieży aut – na policjanta. Wystarczy udawać nieoznakowany patrol policji, zaparkować w

niedozwolonym miejscu i zatrzymywać kierujących konkretnymi autami w celu rzekomej kontroli.

Jedno z nowych uprawnień policji będzie dotyczyło spisywania licznika zatrzymanego pojazdu. Funkcjonariusz będzie mógł nakazać opuszczenie wnętrza auta i będzie sam odczytywał wskazanie wpisując jego wartość do systemu CEPIK. Biorąc pod uwagę fakt, że w dzisiejszych autach licznik można odczytać dopiero po uruchomieniu pojazdu, można sobie z łatwością wyobrazić wykorzystywanie tego jako pretekst do wywabiania kierowcy w celu odjechania z kluczykami, tak jak kiedyś robiono przy metodzie na koło, albo na stłuczkę.

Są to oczywiście jedynie sytuacje hipotetyczne, ale umożliwia to nowe prawo. Jego niewątpliwą konsekwencją będzie przede wszystkim postawienie obywatela zawsze na przegranej pozycji względem funkcjonariuszy. W związku z tym oczywista jest konkluzja, że 7 listopada zostanie ograniczona nasza wolność i wszyscy kierujący staną się zwierzyną łowną dla policjantów, czyli dla fiskusa.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl